

Augustyniak J.
w/m Andrzeja 14

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI.

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dn. 1 października 1932 r.

Nr. 19 i 20

Rok VII

Z TREŚCI NUMERU:

Znieść świadectwa przemysłowe — str. 2

Eliminowanie handlu — str. 2

Zniszczony płatnik — str. 3

Walka o niskie ceny — str. 5

Uproszczona księgowość — str. 6

Egzekucyjne niebezpieczeństwo — str. 9

Prawo — Podatki

Rynki

Cena pojedynczego numeru

1 złoty 50 groszy „GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Słynne na cały świat

HOLENDERSKIE CEBULKI KWIATOWE

... Zamawiaj cebulki wprost z najlepszej holenderskiej hodowli cebulek...

Liczne zamówienia z Polski zachęciły nas do wysiłku w kierunku zwiększenia naszego rynku zbytu i stałego kontaktu handlowego z tym krajem. Chcąc rozpo-
wszechnić nasze ogólnie znane i cenione kolekcje kwiatowe dla mieszkań i ogrodów,
pozwalamy sobie przedłożyć następującą korzystną ofertę:

Wysyłamy najnowszy wybór cebulek, dokonany przez fachowców, z uwzględ-
nieniem warunków klimatycznych kraju, przy umiejętnym zestawieniu przepysznych
barw, z bogactwem zapachów i woni.

Przy pomocy wspaniałej kolekcji „Hollandia”, można małym sto-
sunkowo kosztem zamienić mieszkanie i ogród w prawdziwy raj kwiatowy.

Wobec codziennego napływu licznych zamówień, prosimy o jak najwcze-
śniejszą wysyłkę zamówień. Na każdym zamówieniu należy wypisać wyraźnie na-
zwisko i adres zamawiającego. Wszelkie listy i zamówienia kierować wyłącznie do

HARRY BRÜHL, Managing Director of the
BULB-NURSERIES „HOLLANDIA”
VOORHOUT by HILLEGOM—HOLLAND—EUROPE

Nasza wspaniała kolekcja obejmuje:

60 olbrzymich tulipanów Darwina, w 6 pięknych kolorach.

20 pojedynczych, w maju kwitnących tulipanów, w 4 pię-
knych kolorach.

15 tulipanów liljowatych.

20 rzadkich podwójnych tulipanów peoniowych.

15 hiacyntów do doniczek, w różnych kolorach.

15 hiacyntów do gruntu, w różnych kolorach.

40 olbrzymich krokusów, w różnych pięknych kolorach.

25 pierwiosnków, królowę wszystkich kwiatów wiosennych.

25 irysów w różnych pięknych kolorach.

25 Muscari (szafirek).

25 Scillas, miłutkich drobnych kwiatków.

25 olbrzymich pachnących Chionodoxa (wiośnianka).

30 narcyzów różnego rodzaju.

10 białych narcyzów liljowatych.

350 cebulek kwiatowych

za zł. 30.—

PODWÓJNA KOLEKCJA

700 cebulek za zł. 55.—

MAŁA KOLEKCJA (200 cebulek wymienionych wyżej gatunków tylko zł. 22.—).

Szybka obsługa. Dostawa nie później, jak na tydzień przed okresem sadze-
nia. Każda odmiana opakowana oddzielnie i zaopatrzona w nazwę. Do każdej
przesyłki dołączamy wskazówki hodowlane po angielsku, francusku lub niemiecku
oraz świadectwo zdrowia i gatunku holenderskiego Towarzystwa Phytopatologicznego.
Ponosimy kosztą przesyłki aż do miejsca przeznaczenia.

Warunki płatności: Czek, przekaz pocztowy lub list polecony. Przy
wysyłce za pobraniem pocztowym doliczamy 2 zł. kosztów.

Otrzymując pieniądze wraz z zamówieniem, dołączamy darmo do każdego
zamówienia: Tuzin „SŁYNNYCH NOWOŚCI BRÜHLA”.

Specjalne warunki przy zamówieniach hurtowych.

PIERWSZA WŚRÓD FIRM PRZEMYSŁU CEBULKOWEGO



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁÓDZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 19 i 20 (Rok VII)

Łódź, dnia 1 października 1932 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

... a siła nabywcza?

Program gospodarczy rządu von Pappena, który omawiamy obszernie na łamach „Głosu”, stanowi zwłaszcza dla handlu pole do szczegółowych rozważań.

Pomijamy w tej chwili szczegóły tego programu, który dąży do natychmiastowego „nakręcenia” konjunktury przez szereg ułatwień kredytowych i podatkowych. Jeden bowiem moment musi zainteresować kupiectwo z uwagi na projekty gospodarcze Polski, idące niekiedy po linii zamierzeń rządu niemieckiego. Podkreślić należy z całym naciskiem, że kupiectwo niemieckie wyraża poważną obawę, oczekując po realizacji tych zarządzeń spadku siły nabywczej ludności.

Mamy tu na myśli rozporządzenie, przewidujące redukcję płac robotniczych w razie przedłużenia czasu pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach. Analogicznie podwyżka będzie mogła być stosowana przy zwiększeniu ilości zatrudnionych.

Wobec tego projektu kupiectwo niemieckie precyzuje szereg zastrzeżeń, wypowiadając obawy, że przeciętna obniżka płac w granicach około 12,5 proc. odbije się katastroficznie na obrotach handlu. Analizując zagadnienie siły nabywczej w Niemczech podkreślić należy, że wydatki personalne w bardzo znacznej ilości przedsiębiorstw, subsydjowanych przez państwo i gminy, uległy bardzo poważnemu ograniczeniu, a jednocześnie przeprowadzona będzie redukcja uposażeń pracowników samorządowych oraz instytucji społecznych w tych wypadkach, o ile płace te przekraczają uposażenie urzędników państwowych na analogicznych szczeblach.

Włókiennictwo niemieckie jest uzależnione od sytuacji finansowej konsumenta. Ta właśnie gałąź przedewszystkiem obawia się skutków zmniejszenia siły nabywczej ludności przez realizację planów von Pappena.

Jeżeli sprawie tej poświęciliśmy specjalną uwagę, to ma to swe źródło w obawach kupiectwa polskiego, związanych z niepokojącymi pogłoskami o zamierzo-

nej przez rząd redukcji płac urzędników państwowych. Redukcja ta spowoduje, oczywiście, spadek i tak już osłabionej siły nabywczej w Polsce, uderzając w pierwszym rzędzie w handel włókienniczy. Wiemy bowiem doskonale, że wszelkie niższe uposażeń, przeprowadzane na szerszą skalę, odbijają się przedewszystkiem na sytuacji przemysłu i handlu włókienniczego, gdyż zaspakajanie potrzeb w tej dziedzinie następuje dopiero w drugim rzędzie, po artykułach spożywczych i produktach pierwszej potrzeby.

Na podkreślenie zasługuje fakt zbiorowego protestu kupiectwa czeskiego przeciwko redukcjom uposażeń urzędników państwowych. Akcja ta zorganizowana przez gremjum kupiectwa praskiego, przeprowadzona została przez propagandę szeregu haseł. W akcji tej zwracano również uwagę, że redukcja uposażeń wpłynie ujemnie na przemysł i handel, a temsamem uszczupli wpływy podatkowe państwa, redukując jego i tak już zmniejszone dochody. Dużą analogję możnaby było wysnuć z twierdzeń kupiectwa czeskiego, iż trudności budżetowe dałoby się usunąć przy pomocy innych środków, a więc skreślenia nieprodukcyjnych subwencji i zwinięcia szeregu etatystycznych instytucyj.

Te wszystkie problemy Czechosłowacji i Niemiec znajdują swoistą wymowę na tle porównania ze stosunkami w Polsce.

Kupiectwo przygląda się z bezsilną rozpaczą eksperymentom gospodarczym, które prowadzą jedynie do coraz wydatniejszej redukcji siły nabywczej ludności.

Observer.

Popierajcie wyroby Krajowe!

Znieść świadectwa przemysłowe!

Wpłynie to na wydobywanie tezauryzowanych miliardów

Zbliża się koniec roku i staje się znów aktualną sprawą wykupna świadectw przemysłowych.

W poprzednich latach sfery gospodarcze interwenjowały wielokrotnie w sprawie zniesienia świadectw przemysłowych. Dotychczas, niestety, nic nie słyszymy, czy powyższe żądanie sfery gospodarczych zostanie w tym roku uwzględnione. Uważamy przeto za wskazane już teraz powyższą sprawę poruszyć, bo zniesienie świadectw przemysłowych przyniesie życiu gospodarczemu poważne korzyści. Rząd powinien zrobić wszystko, aby przedsiębiorca prywatny o kapitale i inicjatywie mógł spokojnie, bez obawy przystąpić do pozytywnej pracy, do uruchomienia warsztatów pracy, do zatrudnienia robotników.

Wielu obywateli ma swe kapitały albo zagranicą, albo w ukryciu. Powodem do przechowywania swych kapitałów w bankach zagranicznych w pierwszych latach powstania Rzeczypospolitej Polskiej była niepewność polityczna, później zaś zbyt agresywna ręka fiskusa, dążącego rozmaitymi sposobami do ściągnięcia od obywateli jak największych danin. Podatek przemysłowy doprowadził niejedno przedsiębiorstwo do ruiny. Stale odbywają się licytacje przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych z tytułu zaległości za podatek obrotowy. Podatek przemysłowy, jak wiadomo, był nie zawsze sprawiedliwie wymierzony. Mniejsze przedsiębiorstwa nie są w stanie prowadzić należytej buchalterji i dlatego nie mogły korzystać z obrony prawnej przeciw niesłusznym wymiarom. Oszacowanie obrotu było dowolne, kierowano się nieraz ubócznymi względami. Opiekowano się płatnikami bardzo gorliwie. Zagranicą, wedle wiadomości prasowych, bawią urzędnicy skarbowi celem zbierania materiałów odnośnie trybu życia i wydatków obywateli polskich. To samo się czyni w kraju.

Ten materiał jest fiskusowi potrzebny jako usprawiedliwiający nałożony podatek. Dotyczy to jednak osób publicznie się udzielających, takich co żyją i wydatkują. Jest pewna kategoria osób, która potrafi się

dobrze ukryć przed okiem „obserwatora” lub się dobrze zamaskować. Zbytnią „opieką skarbową” przynosi jednak życiu gospodarczemu poważne szkody. Wielu boi się tworzyć przedsiębiorstwa, boi się „obserwatora”. Biada temu, kto jest pod obserwacją: nałożone na niego podatki poskromią jego pęd do pracy twórczej.

Pomimo kolosalnych strat w Credit Anstalt, Amstelbanku i t. d. obywatele polscy nie oddają swych kapitałów do banków krajowych. W samej Szwajcarii jest jeszcze ponad pół miljaru złotych w przechowaniu (tyle wynosi połowa obiegu banknotów). Wiele jeszcze znajduje się w innych krajach, a wiele w ukryciu! Ubiegamy się o pożyczki zagraniczne bezskutecznie. Byłoby zbyt ciężkim kołatanie do obcych drzwi, gdyby te kapitały znajdowały się w krajowych instytucjach, gdyby te ukryte kapitały bez obawy przed fiskusem mogły wyjść z ukrycia na światło dzienne.

Należałoby ogłosić amnestję „dla kapitałów polskich zagranicą” lub w ukryciu. Dotychczasowy system podatkowy, szczególnie podatek przemysłowy jest bardzo szkodliwy dla życia gospodarczego. Obowiązek wykupywania świadectwa przemysłowego, zanim się rozpoczyna jakąkolwiek pracę, jest warunkiem uniemożliwiającym założenie nowych przedsiębiorstw. Pierwszy okres pracy każdego przedsiębiorstwa jest przeważnie deficytowy. O dochodach niema mowy, gdyż trzeba wydatkować na inwestycje. Póki przedsiębiorstwo zaczyna dawać korzyści upływa pewien czas. Dla nowych przedsiębiorstw powinien rząd wprowadzić pewne ulgi, jak dla nowych budynków i w ten sposób można zachęcić kapitał prywatny do założenia nowych warsztatów pracy. W każdym razie zniesienie świadectw przemysłowych i znówelizowanie podatku od obrotu może ściągnąć polskie kapitały zpowrotem do kraju względnie pobudzić trwożliwych do angażowania ukrytych dotychczas kapitałów.

E. M. Kirszon.

Eliminowanie handlu

przez tworzenie przemysłowych punktów sprzedaży

Analizując w jednym z poprzednich numerów „Głosu Kupiectwa” przemiany strukturalne w handlu włókienniczym — zwróciliśmy uwagę na wpływ pewnych posunięć przemysłu włókienniczego, eliminujących handel ze szkodą dla włókiennictwa jako całości. Zwróciliśmy wówczas uwagę na skutki tej polityki, ujawniającej się nie tylko na terenie włókiennictwa polskiego ale również i w przemyśle niemieckim. Najbardziej jaskrawym przejawem tego załamania się polityki eliminowania handlu był upadek szeregu wielkich koncernów, opartych na zasadzie eliminowania handlu i bezpośredniego kontaktu z konsumentem przez tworzenie wielkiej sieci własnych punktów sprzedaży. Najbardziej typowym przejawem tego było załamanie się olbrzymiego koncernu włókienniczego Wagner i Moras w Zittau, który oparł swój zbytna 200 sklepach detalicznych. Dzisiaj po upadku kolosa przeszło 60 sklepów zostało sprzedanych, przyczem jako

moment dodatni podkreślić należy, że prawie wszystkie nabyte zostały przez kupców detalistów branży włókienniczej.

Jeśli poruszyliśmy tę sprawę, to właśnie z uwagi na duże analogje, jakie nasuwają się przy analizie stosunków w polskim przemyśle i handlu włókienniczym. Pomimo bowiem doświadczeń, poczynionych przez przemysł przy organizowaniu sprzedaży detalicznej — sytuacja ta nawet w miarę pogłębiania się kryzysu nie uległa zmianie. Weźmy dla przykładu sytuację branży jedwabnej. Tutaj sprzedaż detaliczna przez przemysłowców weszła już prosto niejako w zwyczaj. Coraz większa ilość fabryk nawiązuje kontakt bezpośredni z odbiorcami, organizując w lokalach fabrycznych detaliczną sprzedaż dla szerokiej publiczności. Oczywiście uderza to wyłącznie w handel. Osłabienie finansowe pociąga za sobą sprzedaż po cenach najzupełniej dowolnych,

które przemysł motywuje wyprzedzami nieprzyjętych wzorów. Ten stan rzeczy uniemożliwia kupcom ponoszenie ryzyka na własny rachunek i tak powstaje zjawisko komisowej sprzedaży.

Analogicznie i w innych branżach, przede wszystkim w bawełnianej, rozwija się system sprzedaży detalicznej przez fabryki. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ten system daje tylko doraźnie nieco zwiększone, dość zresztą problematyczne, wpływy, ale działa ujemnie na kształt polityki sprzedażnej, czego przemysł za wszelką cenę stara się nie dostrzegać. Początkowo przemysł motywował konieczność realizowania tego systemu zmianami warunkami, reorganizacją systemu kredytowego

i t. p. Z drugiej strony realizacja sprzedaży detalicznej przez fabryki tłumaczona jest tem, że w okresie po spadku spożycia droższych towarów import zagraniczny w związku z ochroną polityką celną zredukowany został do minimum.

Na to jest jedna rada, ta, o którą od dłuższego czasu uporczywie walczy cały handel włókienniczy: odbudowa zrujnowanego aparatu sprzedaży, opartego na działalności kupiectwa włókienniczego, które przez współpracę z przemysłem przyczyni się do uzdrowienia anormalnych stosunków.

K-i.

Zniszczony płatnik Kupiectwo i podatki bezpośrednie

Rozpaczliwy stan kupiectwa polskiego wymaga szczegółowej analizy: nie chodzi bowiem o chwilowe zarządzenie złu, ale o samo istnienie stanu kupieckiego,

Kryzys gospodarczy, który dotyka wszystkich, daje się jednak najwięcej we znaki kupiectwu, zagrażając likwidacją nawet najstarszych i najsolidniejszych placówek.

Stan kupiectwa polskiego jest tylko częściowo odzwierciedleniem szalejącego kryzysu gospodarczego. Główne przyczyny sięgają głębiej i wywodzą się z czasów poprzedzających kryzys.

Statystyka min. skarbu wykazuje, iż handel i przemysł przyjmują największy udział w podatkach bezpośrednich, przytem kupiectwo uczestniczy w tych podatkach w większym stopniu, niż przemysł, a mianowicie w 57,9 proc. w podatku przemysłowym za lata 1926-8. Udział kupiectwa w podatku dochodowym za te lata nie wykazany, ale łączny udział handlu i przemysłu w podatku dochodowym stanowił od 63,6 proc. do 55,7 proc. Ponieważ podatek przemysłowy jest większym od dochodowego, to supremacja kupiectwa w opłacaniu podatku przemysłowego i dochodowego łącznie w okresie lat 1926-30 nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Kupiectwo jest więc w ciągu pięciolecia 1926-30 największym płatnikiem podatków bezpośrednich. Jakież stanowisko zajmuje władza podatkowa wobec tego stanu? Czy dba o jego zachowanie, jak tego wymaga nauka skarbowości?

Na wstępie trzeba zaznaczyć, iż z pośród podatków bezpośrednich największe podatki, jak przemysłowy i dochodowy, są poddane co do wymiaru prawie że całkowicie swobodnemu uznaniu władzy podatkowej. Gdy przy wymiarze innych podatków są pewne fakty określające granice swobodnego uznania władzy, przy wymiarze podatku przemysłowego, a szczególnie dochodowego, swobodnemu uznaniu władzy prawie że niema żadnych granic. Nawet komisje szacunkowe nie mogą powstrzymać rozpędu fiskalnego władz podatkowych.

Władza więc podatkowa, czy to z własnej inicjatywy, czy też inspirowana zgóry, nie zaniebuje wykorzystywania swych prerogatyw. W pierwszym szeregu kroczy I-sza instancja wymiarowa z księgowymi urzędowymi na pomoc tam, gdzie warunki stosowania swobodnego uznania natrafiają na przeszkody.

Dane o rewizji obrotów i dochodów płatników według statystyki min. skarbu odrazu rzucają światło na system fiskalny. Niżej podajemy takie zestawienie:

	1926	1927	1928
Ilość rewizyj ksiąg handlowych . . .	33,846	47,975	4,011
Wypadki różnic w podatku obrotowym	4,406	5,844	7,577
Wypadki różnic w podatku dochodowym	5,056	6,875	9,195
Uszczuplenia w podatku dochodowym w tys.	18,545	44,847	73,615
Uszczuplenia w podatku obrotow. w tys.	5,124	9,305	13,853

Z tych cyfr widzimy karkołomną progresję kwestjonowania prawidłowości zapisów i naliczania uszczupień według uznania władzy. Niestety dane o tej działalności władz podatkowych urywają się w 1928 r., tak, że nie można sobie wyobrazić, do czego doszedłby ten system w 1931 r. Z przytoczonej tablicy widzimy też, że podatek dochodowy jest podatnikiem gruntem dla swobodnego uznania władzy.

Kwestjonowanie prawidłowości zapisów, które w 1926 roku stanowiło 30 proc. przedstawionych ksiąg handlowych, podniosło się do 40 proc. w 1928. Suma uszczuplonych podatków tylko w wypadkach prowadzenia ksiąg handlowych, wzrosła z 33 milj. do 87 milj., czyli potroiła się w przeciągu trzechlecia.

O ile podatnik prowadzący księgi handlowe miał jeszcze jakiekolwiek podstawy do zwalczania nieuzasadnionego wymiaru podatków, to wszyscy inni podatnicy byli zdani na łaskę władz podatkowych. A ilość tych płatników to cała armja, wynosząca w 1928 r. dla podatku przemysłowego około 549,000 osób, a dla podatku dochodowego w dziale fundowanym około 570,000 osób.

„Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa
Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”
popierając swe pismo
broni swych własnych interesów

Monopol handlu zagranicznego

Zebranie dyskusyjne w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych

W Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie odbyło się zebranie dyskusyjne z referatem p. red. Garczyńskiego na temat: „Zagadnienie handlu kompensacyjnego”.

Na wstępie referent stwierdził kurczenie się obrotów handlu światowego. Odpowiednie cyfry wynoszą (wywóz i przywóz razem) dla r. 28 — 58,491 tys. dol., dla r. 31 — 34,479 tys. dol. Przez niemożność użytkowania pożyczek na rynkach zagranicznych cały szereg państw znalazł się w trudnościach finansowo-walutowych, skutkiem czego było wprowadzenie reglamentacji dewiz, co w praktyce uniemożliwia eksporterom otrzymywanie swych należności. Wpływa to oczywiście na kurczenie się znaczne eksportu. Pewnem przeciwdziałaniem temu zjawisku jest **handel kompensacyjny**, który ma na celu zachowanie aktywności, lub przynajmniej równowagi bilansu. Kompensacja ta przejawia się w 2 formach: oficjalna, oparta na odpowiedniej ustawie oraz kompensacja „dzika” indywidualna. Jeżeli chodzi o kompensację urzędową, to posiada ją cały szereg krajów m. in. Holandia, Rumunia, Francja. W tej ostatniej na podstawie ustawy z 23 lutego r. b. kompensacja stosuje się do państw, które wprowadziły ograniczenia dewizowe. Czynności biura kompensacyjnego ułatwia izba handlowa w Paryżu, która spełnia te funkcje pod nadzorem ministerstwa handlu, a Bank francuski ogranicza się prz. tem jedynie do czynności techniczno-bankowych. Jeżeli chodzi o kompensację nieustawową, to w Niemczech powstało parę instytucji kompensacyjnych, j. np. Internationale Waren-clearing G. m. b. H., która spełnia czynności maklersko-powiernicze. O ile chodzi o Polskę, to, zdaniem referenta niesłusznym byłoby przyjęcie zasady kompensacji sto za sto, nie tylko z tego względu, że obaliby to aktywność naszego bilansu, ale i dlatego, że trudno np. zamieniać surowiec na fabrykat, skoro wpływy jednego i drugiego na życie gospodarcze w kraju są zupełnie różne. Istnieją też pewne obawy, aby pod naciskiem porozumień kompensacyjnych przemysł krajowy nie poniósł strat przy przywozie towarów zagranicznych, gdyż jeśli nie wytwarzamy wszystkiego, to w każdym razie mamy artykuły zastępcze. Wreszcie dość skomplikowaną rzeczą jest znalezienie **sprawiedliwego klucza rozdziału kontyngentów eksportowych i importowych**. Niemniej jednak kompensacja staje się dla Polski koniecznością, jeżeli nie chcemy być wykluczeni z obrotu. Z inicjatywy zrzeszeń gospodarczych powstał projekt utworzenia instytucji społeczno-gospodarczej, której celem jest działalność informacyjna, ułatwianie kompensacji, inkasowanie sum należnych i t. d.

Po odczycie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Pierwszy zabrał głos dyr. Drozdowski, który zaznaczył, że w Warszawie istnieje już dla handlu z Węgrami pod nadzorem Izby Polsko-Węgierskiej Izba Kompensacyjna Tohanza, która jednak **monopolu nie posiada**. Każdy pragnący nawiązać stosunki handlowe z Węgrami może zawierać umowy indywidualne. Przy ogólnej kompensacji stosunek wymiany musi wypaść 100 za 100, czego można uniknąć przy transakcjach indywidualnych. **Stwo-**

zenie specjalnej instytucji kompensacyjnej w zakresie, jaki przewiduje projekt jej statutu, jest zbyteczne, ponieważ wiadomości o stanie rynku udziela Instytut Eksportowy, pozwolenia na przywóz wydaje Wydział Zagraniczny Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a stosunki między państwami znają dobrze izby bileturalne.

P. Weissfeld stwierdza, że zmniejszenie się obrotów handlu światowego należy przypisać utracie rynków zbytu, oraz zmniejszeniu cen towarów. **Handel kompensacyjny na dłuższą metę utrzymać się nie da i może tylko jeszcze powikłać stosunki handlowe**. Dla Polski, posiadającej dotąd bilans aktywny, handel kompensacyjny byłby niepożądany. Sprawa instytucji kompensacyjnej jest, zdaniem mówcy, nieaktualna, aż do czasu zawarcia odpowiednich umów kompensacyjnych z różnymi państwami. Ujemną stroną powstania projektowanej instytucji byłoby to, że zabijałaby ona inicjatywę prywatną oraz, że pomimo wszelkie zastrzeżenia będzie mogła istnieć tylko jako placówka dochodowa.

Mogłaby ona zadanie swe spełniać tylko wtedy, gdyby posiadała monopol, ale podobna **monopolizacja byłaby nad wyraz szkodliwą dla całokształtu gospodarki krajowej**.

P. prof. Loth zwraca uwagę na fakt, że clearing towarowy jest jak chwytywanie się brzytwy przez tonącego przez państwa z ujemnym bilansem handlowym.

Dr. Atlas tłumaczy zaniepokojenie, jakie wywołała wiadomość o zainicjowaniu powstania specjalnej instytucji kompensacyjnej tem, że życie gospodarcze reaguje bardzo nerwowo na pomysły, które nie mają mocnych podstaw gospodarczych. Instytucja, która ma być powołana do życia, ma w swoim statucie określone kompetencje doradcze w zakresie międzynarodowej wymiany, lecz należy się obawiać, że siłą faktu dążyć będzie ona do **rozszerzenia swej kompetencji w kierunku skupienia wszystkich transakcyj wymiennych i clearingowych, przez co może zdobyć faktyczny monopol w tej dziedzinie**. Taki monopol uważa mówca w wysokim stopniu za niewskazany i **groźny dla naszego życia gospodarczego**.

P. Neuding wypowiada się przeciw instytucji kompensacyjnej z punktu widzenia interesów przedstawicieli handlowego. Siłą rzeczy bowiem ingerować ona będzie w różne fazy importu i eksportu, przez co zaciemniona być może normalna orientacja handlowa co do zakresu i potrzeb rynku, na czym przedstawiciel handlowy opiera swoją działalność.

Red. Wołkowicz uważa, że instytucja kompensacyjna, powoływana do życia przez zrzeszenia gospodarcze, mające na celu obronę interesów sfer gospodarczych jest **paradoksem**.

Taka instytucja mimowoli musi powodować **po-krzywdzenie pewnych sfer kupieckich na korzyść innych**.

Z tych względów sfery gospodarcze w obronie swobody swej działalności muszą się do powstania takiej instytucji odnieść negatywnie. Mówca stwierdza, że w pierwszej fazie rozważań co do utworzenia instytucji kompensacyjnej projektowane było uczynienie z niej placówki dochodowej. Jakkolwiek więc

w statucie jej ten moment jest złagodzony, niebezpieczeństwo, że pośrednictwo jej będzie obciążać transakcje znacznymi kosztami, w dalszym ciągu istnieje. Przykład „Tohanzy”, dzięki której towar importowany jest obciążony 8 proc. za pośrednictwo, jest mało zachęcający. Jeżeli nawet instytucja o wybitnie prywatnym charakterze, jak „Tohanza”, potrafiła de facto zmonopolizować wymianę handlową Polski z Węgrami, to tem większe niebezpieczeństwo powstania faktycznego monopolu istnieje wraz z powstaniem instytucji kompensacyjnej, zorganizowanej przez zrzeszenia gospodarcze pod patronatem Izby Przemysłowo-Handlowej. Przy tego rodzaju monopolu zarówno eksporter, jak i importer muszą przyjmować dyktowane im warunki, a płaci za to konsument. Obawia się przeto mówca, że instytucja kompensacyjna spowodować może zatamowanie dopływu do kraju zagranicznych kredytów towarowych, które ożywczo wpływają na nasz rynek wewnętrzny i do podrożenia towarów importowanych. W konkluzji red. Wołkowicz nawołuje do zaniechania tworzenia instytucji kompensacyjnej, do pozostawienia spraw kompensacji inicjatywie prywatnej, która pomimo wszystkie trudności daje sobie w tej dziedzinie radę.

W odpowiedzi mówcom referent Garczyński zaznaczył, że instytucja kompensacyjna jest złem koniecznym i że warunki zmuszają do jej utworzenia. Lepiej więc, że powołują ją do życia wolne organizacje gospodarcze, niżby to miał uczynić rząd. Daje to również gwarancję, że będzie przestrzegana zasada, aby instytucja kompensacyjna nie stała się placówką zarobkową lub monopolistyczną, wykluczającą inicjatywę prywatną.

Zamykając zebranie przewodniczący sędzia Friede podkreślił, że sfery gospodarcze są zaniepokojone pomysłem ześrodkowania spraw handlu wymiennego z zagranicą, co jest tembardziej uzasadnione, że i sam referent częściowo te obawy podziela. Trzeba jednakowoż mieć nadzieję, że właśnie to krytyczne ustosunkowanie się sfer zainteresowanych do mającej powstać instytucji handlu kompensacyjnego stanie się czynnikiem, który skieruje działalność wspomnianej instytucji na tory racjonalnej pracy gospodarczej i że wystrzegać się ona będzie przed tworzeniem jakichkolwiek prerogatyw dla kogokolwiek.

Miarą zainteresowania się zagadnieniem był liczny udział w zebraniu przedstawicieli sfer rządowych i gospodarczych.

Walka o niskie ceny

Co się stanie w handlu po potanieniu artykułów przemysłowych?

Powtarzające się w różnej formie głosy o mającej nastąpić redukcji cen głównych towarów skartelizowanych, wywołują zgoła różnorakie wrażenie w sferach handlowych, zainteresowanych w polityce cen. O ile bowiem jest rzeczą prostą, że rentowność pewnych produkcji na obniżce cen ucierpi, że zato z drugiej strony jednak interes gospodarczy sfer konsumenckich zostanie odpowiednio poprawiony, to nierozstrzygniętem pozostaje pytanie, jak na ew. regulacji cen kartelowych wyjdzie kupiectwo.

Wiedzeni chęcią oświecenia interesującego problemu pod tym kątem widzenia zorganizowaliśmy ankietę wśród najpoważniejszych przedstawicieli kupiectwa i otrzymaliśmy odpowiedzi, które zewszęchmiar zasługują na podkreślenie, szczególnie w obecnym stadium rozważań nad możliwością i techniką dokonania obniżki cen głównych artykułów.

Kupiectwo najróżniejszych branż wysuwa jedno podstawowe dlań pytanie: jak odbije się redukcja cen przemysłowych na towarowych zapasach handlu, szczególnie hurtowego?

Bo jeśli przeprowadzona ewentualnie niżka cen przemysłowych spowodować ma odpowiednią obniżkę

znajdujących się w obecnej chwili w magazynach towarowych zapasów, to akcja za obniżką cen skartelizowanych zwracałaby się, zdaniem zainteresowanych sfer kupieckich, ostrzem swem przeciwko kupcowi, który przecież nie może pokryć swych strat ani przez redukcję płac robotniczych, ani przez redukcję stopy zysku, jak to właśnie, wedle twierdzenia niektórych, w kalkulacji przemysłowej może mieć miejsce.

Przedstawiciele branży handlu cementowego, którzy mają zawarte z dostawcami kontrakty na zakupy po cenach X, zaś hurtownicy branży włókienniczej i żelaznej, którzy mają cały swój kapitał obrotowy ulokowany w towarze składowym, większe składnice papieru, które zaopatrzyły się w towar już zgóry na tegoroczny sezon, placówki przemysłu reprodukcyjnego, które zakupiły czy to cukier, czy papier pakowy — wszyscy oni stoją przed zagadnieniem, co stanie się z towarem ich przedsiębiorstw nazajutrz po zrealizowaniu akcji zredukowania cen przemysłowych?

Czy moment ten oznaczać będzie okrojenie ich kapitału, czy też odpowiednie gałęzie przemysłu zbonifikują wstecz za pewien oznaczony okres różnicę. Oto pytanie, które stoi przed kupiectwem.

„Chwilowa dewaluacja złotego”

Sensacyjny projekt prof. Krzyżanowskiego

W „Przeglądzie Współczesnym” wypowiada się prof. A. Krzyżanowski za przeprowadzeniem w Polsce „chwilowej dewaluacji złotego, mniej więcej o kilka procent, pokierowanej w sposób, umożliwiający rychły powrót do stabilizacji na obecnym poziomie”.

„Nie zalecam inflacji — zastrzega się prof. Krzyżanowski. — O ile rząd będzie przestrzegać unikania

inflacji, nie może dojść do silnego spadku złotego”.

Środki te nasunęła autorowi obecna sytuacja Banku Polskiego, którego kurczący się zapas walut i dewiz nie może już być zwiększony zwykłą drogą podwyższenia stopy procentowej; daleko posunięta reglamentacja handlu międzynarodowego pozbawiła

banki emisyjne wpływu tą drogą na przypływ i odpływ złota i dewiz. Nadzieje na pożyczki zagraniczne zawodzą, a od już zaciągniętych płacimy uciążliwe raty i odsetki. Zadłużenie rządu w Banku Polskim, które z początkiem stycznia ub. roku zrównoważone depozytem 39-miljonowym, nie istniało, wzrosło obecnie do 90 milj. zł.; zwiększyła się też ilość weksli zdyskontowanych przez monopole państwowe i banki państwowe w Banku Polskim. Niemniej ważną jest rzeczą, iż jakość portfelu wekslowego Banku Polskiego nie ulega poprawie (silny odsetek stanowią weksle czysto finansowe, a nie handlowe). Udział bilonu w ogólnym obiegu pieniężnym szybko wzrasta i gdy z początkiem roku 1931 wynosił 195 milj., teraz maksymalna granica emisji podniesiona została do przeszło 390 milj. — równocześnie zaś kurczy się obieg banknotów. Z początkiem bież. roku tylko 19 proc. ogólnego zapasu złota B. P. znajdowało się w bankach

zagranicznych, a 10 sierpnia br. aż 33,3 proc. Nadmieniam zaś prof. K., że np. statut Banku Holenderskiego postanawia, iż przynajmniej $\frac{4}{5}$ zapasu złota, stanowiącego pokrycie waluty, musi znajdować się w piwnicach banku...

Ten stan rachunków naszej instytucji emisyjnej nasuwa autorowi dwie, jego zdaniem korzystne, metody wyjścia z obecnej trudnej sytuacji:

„Pierwsza z nich streszcza się w hasle przetrwania do lepszych czasów, bez jakiegokolwiek ograniczenia obecnej pełnej wypłacalności skarbu i Banku Polskiego. Druga polega na skutecznieniu przed zupełnym wyzbyciem się złota z piwnic Banku Polskiego — dewaluacji nieznacznej i chwilowej bez ograniczeń dewizowych, bez moratorium, bez inflacji. Wszelkie inne zarządzenia uważam za szkodliwe”.

Plany gospodarcze Niemiec

Rząd niemiecki nie ustaje w pracy nad rozszerzeniem programu gospodarczego. Nie zadowolili on się realizacją planu miliardowych dotacji na rzecz przemysłu przy pomocy kwitów podatkowych. Obecnie przystąpił do usuwania chorych części organizmu gospodarczego i w tym celu tworzy dwie wielkie instytucje kredytowe, które będą lombardowały zdeprecjonowane akcje oraz „zamrożone” należności. Kredyty udzielane będą bankom, ale właściwie nieś one będą ratunek i ulgę przemysłowi, handlowi i rzemiosłom. Instytucjami temi są: „Industrie—finanzierungs—AG” oraz „Amortisationskasse”.

Pierwsza z nich, tak zwana w skróceniu „Ifi”, będzie posiadała kapitał 30 milionów marek. Z sumy tej 10 milionów — to akcje uprzywilejowane, które przeznaczone są dla banków tylko pośrednio zainteresowanych, jak Golddiskontbank, Akzeptbank, Bank fuer Industrieobligationen. Pozostałe 20 milionów subskrybowane będą przez banki bezpośrednio zainteresowane, t. j. te, które z kredytów korzystać będą. Wysokość tych kredytów na początek zostaje ograniczona do sumy 10-krotnej wpłaconych udziałów. Jest to jednak dopiero pierwszy etap; instytucja ta bowiem ma się rozrosnąć do wielkich rozmiarów i przyjmować od banków do ombardu akcje przedsiębiorstw „chorych”. Zasadniczy termin będzie 5-letni, ale nawet i po tym terminie spłata będzie mogła być wymagana tylko ratami. Sprzedaż zastawionych akcji będzie

mogła być uskutecznioma nie tylko przez bank, który je zastał, lecz kupić akcje będzie mogła sama instytucja „Ifi”, która dla zdobycia potrzebnych funduszy będzie w przyszłości emitowała obligacje.

Druga instytucja „Amortisationskasse” jest tworem analogicznym — dla tych „chorych” należności, których banki od przedsiębiorstw przemysłowych nie mogą odebrać. Wysokość takich wierzytelności obliczają na 300 milionów. Otóż kasa amortyzacyjna obejmie je na swój rachunek i spłatę rozłoży na 15 do 20 lat. Potrzebne pieniądze da tu oczywiście skarb niemiecki.

Jak wynika z całego planu, kuracja zastosowana będzie do banków. Jeżeli się zważy, że większość najpierwszorzedniejszych znajduje się w rękach skarbu, który po niedawnym krachu musiał przejąć pakiety akcji kapitałów zakładowych, dochodzi się do przekonania, że skarb niemiecki chciał uzdrowić to, co posiadał. Jednocześnie jednak, jak już wspomnieliśmy, zmierzał do innego, ważnego celu: okazania pomocy przemysłowi.

Usiłowania niemieckie, zmierzające do metodycznego opanowania kryzysu, zasługują na najbaczniejszą naszą uwagę. Wyznać trzeba, że pomimo wad, wzbudzają one w nas zażyłość — w Polsce przecież, niestety, w tym kierunku nic się nie robi.

Al. Bar.

Uproszczona księgowość handlowa

W kwietniu b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych dla celów podatku przemysłowego.

W rozporządzeniu tem przewidziany został system prowadzenia t. zw. uproszczonych ksiąg handlowych, które prowadzić mogą mniejsze przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.

W związku z tem rozporządzeniem stała się aktualną sprawa sporządzenia wzoru takiej uproszczonej księgowości, która byłaby łatwą w prowadzeniu, a jednocześnie odpowiadała wymaganiom władz skarbowych. W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie ogłosiła konkurs na opracowanie wzoru uproszczonej księgowości. Po rozstrzygnięciu konkursu i przedyskutowaniu wybranego systemu Izba

złożyła projekt swój w Ministerstwie Skarbu, prosząc o zaopiniowanie tego systemu ksiąg.

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Izbę pismem za Nr. D. V. 38348-4-32, że przedstawiony wzór uproszczonej księgi handlowej wraz z objaśnieniami do tego wzoru uznaje za odpowiadający przepisom rozporządzenia Ministra Skarbu w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych dla celów państwowego podatku przemysłowego.

Powyższe pismo Ministerstwa Skarbu wyjaśniło wreszcie wszelkie wątpliwości na temat prowadzenia księgowości uproszczonej.

Doceniając wagę i znaczenie omawianej sprawy podajemy obok wzór uproszczonej księgi handlowej wraz z objaśnieniami.

Wzór uproszczonej księgi handlowej

Miesiąc Dzień	Dowód Nr.	Treść zapisu	K a s a		Kupno towarów		Sprzedaż towarów			Weksle i akcepty	Wierzyciele i dłużnicy				
					Kupno środków produkcji		Roboty oddane								
			Przychód (więcej)	Rozchód (mniej)	Zakup towarów i środków produkcji oraz inne koszty (wydatki)	Zmniejszenie zakupów i kosztów (zwroty)	Wysokość stawki	Zmniejszenie obrotu (zwroty)	Obrót	Rodzaj	Przychód	Rozchód	Winien (otrzymali)	Ma (dali)	Folio księgi kontowej
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
							³ / ₄ sc			w a w a					

Objaśnienie do wzoru uproszczonej księgi handlowej

Rubryka 1. Wpisuje się datę, która może dotyczyć pojedynczej transakcji lub całego targu dziennego. Przy sprzedaży na kredyt każda poszczególna sprzedaż winna być w księdze oddzielnie kontowana.

Rubryka 2. Wpisuje się kolejny numer dowodu. Dowody winny być grupowane oddzielnie: jedne dotyczące zakupu, drugie sprzedaży, w kolejności od początku roku albo dla każdego miesiąca.

Rubryka 3. Wpisuje się treść czynności z podaniem ilości, ceny i firmy (nazwiska), której towar został sprzedany, lub od której został kupiony. Gdy przy transakcjach gotówkowych ustalenie dostawcy lub odbiorcy jest utrudnione, wykazanie ich nie jest konieczne, trzeba jednak samemu sporządzić dowód z podaniem ilości i ceny towaru. Przy drobnych operacjach gotówkowych można wносить zapisy bez podawania ilości towarów w sumach dziennych, zestawionych na podstawie bloków lub na arkuszu, obejmującym pojedyncze wpływy i wydatki w ciągu całego dnia.

Rubryki 6 i 7 obejmują koszty prowadzenia przedsiębiorstwa, które składają się z kosztów zakupu towarów czy surowców, nazwanych jako „zakup”, oraz z innych kosztów, na które składają się wszelkie pozostałe koszty, jak uposażenie pracowników, świadczenia socjalne, podatki, opał i światło, urządzenie zakładu i t. p. W rubrykach tych należy w myśl § 4, ust. 4 rozporządzenia zapisywać wszystkie koszty.

Rubryki 8—10. Rozróżnianie obrotów według stawek podatkowych winno odpowiadać przepisom art. 7 ustawy z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 17 z r. 1932, poz. 110), t. zn., że obroty, podlegające różnym stawkom winny być zapisywane oddzielnie w ten sposób, iż wysokości stawki podanej w rubryce 8, winien odpowiadać obrót, podany w rubryce 10, podlegający tej stawce. Dotyczy to zarówno zapisów pojedynczych transakcji, jak i zapisów obejmujących targ dzienny. Przy zapisach targu dziennego należy prowadzić ewidencję poszczególnych sprzedaży na arkuszu w tylu rubrykach, ilu stawkom podlegają różne obroty, z wydzieleniem obrotów zwolnionych od podatku na skutek scalenia. Suma każdej z rubryk arkusza targu dziennego winna być wpisana do księgi z zaznaczeniem jakiej stawce (r. 8) podlega dana część obrotu (r. 10); obroty zwolnione będą oznaczone „sc”, bądź „0%”. Po upływie miesiąca zostanie wyprowadzona suma obrotów, podlegających w tym czasie podatkowi według różnych stawek i suma obrotów, zwolnionych od podatku.

Rubryki 11—16. Rubryki te będzie prowadziło przedsiębiorstwo, o ile będzie posiadało odpowiednie obroty. W rubryce 11 literami w i a odróżni weksel i akcept, w rubryce zaś 16 poda foljo książki kontowej, jeżeli ją dla swojej potrzeby będzie prowadzić.

Uwaga: Wszelkie dowody, a w szczególności arkusze dziennego targu winny być przechowywane w należytych porządku dla ewidencji oraz kontroli własnej i podatkowej.

PRAWO-P

ODATKI

USTAWODAWSTWO ORZECZNICTWO

KALENDARZYK PODATKOWY
na m. październik 1932 r.

Podatek przemysłowy.

Do dnia 15 października wpłacać należy podatek przemysłowy od obrotu, dokonanego w mies. wrześniu.

Obowiązkowi temu podlegają przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Podatek dochodowy.

Do dnia 7 października wpłacać należy potrącony pracownikom podatek dochodowy od uposażeń służbowych, wypłaconych w miesiącu wrześniu.

Rozporządzenie o zapobieganiu upadłości jest szkodliwym dla życia gospodarczego anachronizmem

Stosownie do posiadanych wiadomości związek izb przemysłowo-handlowych opracowuje obecnie sprawę nowelizacji rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 23. 12. 1927. o zapobieganiu upadłości, przyczem referat w tej sprawie powierzono Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Ciężki okres przesilenia gospodarczego ostatnich lat, który dotkliwie dał się Łodzi we znaki, ujawnił zupełnie wyraźnie, że **rozporządzenie to nie odpowiada wymogom życia gospodarczego**. Uważać je musimy raczej jako malum necesarium. Wydane zostało ono w chwili, gdy stworzenie takiej instytucji okazało się konieczne, a nie było czasu na dłuższe debaty i może to jest przyczyną wadliwej konstrukcji tego rozporządzenia, które w zetknięciu z życiem okazało szereg poważnych braków i niedociągnięć.

Jak wiadomo, rozporządzenie to dzieli się na dwa główne rozdziały: pierwszy rozdział traktuje o odroczeniu wypłat, drugi o postępowaniu układowo-zapobiegawczem. Jest to stanowisko z gruntu błędne, bo na podstawie wieloletniej praktyki prawie wszystkie ustawodawstwa europejskie zarzuciły instytucję odroczenia wypłat, wprowadzając z miejsca instytucję przewidzianą w naszym rozdziale drugim, t.j. układ. Dlatego też i obecnie, gdy aktualną się stała kwestja nowelizacji tego rozporządzenia, przede wszystkim musimy się zastanowić nad tem, **czy utrzymać nadal instytucję odroczenia wypłat jako niezbędną i warunkującą wdrożenie w następstwie układu zapobiegawczego**.

Odpowiedź na to jest prosta. Odroczenie wypłat, przewidziane w art. od 1—29 rozporządzenia o zapobieganiu upadłości **winno jak najrychlej przejść do historii**.

Życie wykazało, że nie było prawie jednostki gospodarczej, która by, korzystając z odroczenia wypłat, nie prowadziła pozasądowej regulacji, względnie która korzystając jedynie z odroczenia wypłat i nie przeprowadzając układu zapobiegawczego — nie znalazła się w stanie upadłości.

Prawodawstwo, które tak ściśle związane jest z życiem gospodarczym, pozostaje prawie zawsze w tyle za tem życiem. To jest zrozumiałe ze względu na wartki bieg zjawisk ekonomicznych. Zadaniem prawodawstwa będzie zawsze w miarę możliwości dostosować się do tego prądu życia i wobec tego należy przyjąć do wniosku, że **utrzymanie instytucji odroczenia wypłat byłoby anachronizmem** niespotykanym w żadnym prawie ustawodawstwie. Instytucja ta bowiem niepotrzebnie przedłuża okres postępowania, a więc **szkodzi prawom wierzycieli**, podraża ona to postępowanie, co również nie może być korzystne i dla wierzycieli. Instytucja ta (art. 1-29) jest zbędna i dlatego, że przecież wg. art. 32 propozycje układowe mogą obejmować spłatę należności w pełnej wysokości 100 proc. z rozłożeniem na raty. Gdzież zatem ratio legis za utrzymaniem 9-miesięcznego odroczenia wypłat?

Stoimy na stanowisku znowelizowania ustawy w ten sposób, by **usunąć niepotrzebne odroczenie**, przewidziane w art. 1—29. W konsekwencji

tego w przyszłości układ zapobiegawczy przeprowadzony byłby odrazu z wierzycielami na warunkach, proponowanych przez dłużnika, przyczem postępowanie to winno być przeprowadzone w trybie migawkowo-szybkim. W tym celu termin przewidziany w postępowaniu układowo-zapobiegawczem winien być **skrócony do minimum**. Dlatego celem unie-możliwienia zwłoki sąd winien przyjmować pod roz-wagę tylko podania należycie opłacane. Wyznacza-nie sędziów komisarzy (biegłych) następować winno do 3 dni od daty złożenia podania. Rozprawa winna być wyznaczona nie później, jak w jeden miesiąc od wniesienia podania. Wystarczające jest **jedno sprawdzenie wiarytelności**, które winno się odbyć w 4—6 tygodni od zarządzenia otwarcia postępowania układo-wego, a jednocześnie winno być wyznaczone w terminie do 4-ch tygodni ogólne zebranie sprawdzonych wierzy-cieli dla zawarcia układu. Raty układu winny biec od zatwierdzenia go przez sąd. Dla wydatniejszego zabezpieczenia interesów wierzycieli należy zobowią-zać dłużnika, by do podania o układ załączył tyle egzemplarzy propozycji układowych, ilu jest wierzy-cieli. Propozycje te z wezwaniami na termin sąd doreczyć winien **wszystkim wiadomym wierzy-cielom**. Nowelizacja winna zaostriżyć wymogi wa-runkujące otwarcie postępowania układowego dwoma przepisami: po 1) w okresie 5 lat dłużnik nie może korzystać ponownie z dobrodziejstwa tej instytucji, 2) układ mogą przeprowadzić tacy dłużnicy, których bilans oparty jest **na prawidłowych księgach han-dlowych, prowadzonych od roku**. Uważamy, że ten ostatni przepis w związku z art. 280 nowego k. k. nie będzie dla dłużników stwarzał specjalnych tru-dności.

Jeśli chodzi o role nadzorców z poza adwoka-tów, to winny to być osoby, których **kwalifikacje pod względem fachowym i etycznym powinny być uprzednio dokładnie zbadane przez izby przemysłowo-handlowe**. Kwestja wynagrodzenia nadzorców, która w dotychczasowej praktyce dawała bardzo często powody do zatargów, powinna być uregulowana przez **ustanowienie taksy**, która by określała wysokość tego wynagrodzenia. Przepis taki usunie od ubiegania się o to ciężkie stanowisko szeregu osób, które poza chęcią zubożenia się, względnie stworzenia synekur — nic innego nie widzą.

Nie możemy się zgodzić z lansowaną np. przez izbę przem.-handlową w Sosnowcu możliwością **re-wizji układu** w związku z późniejszą poprawą sytu-acji gospodarczej dłużnika. Stoimy na stanowisku, że postępowanie upadłościowe, które przewidziane będzie w kodeksie handlowym, obowiązującym na terenie całego państwa, dążyć będzie prawie zawsze do likwidacji stanu czynnego i biernego dłużnika. Niejednokrotnie postępowanie takie nie leży w inte-resie wierzycieli nie zawinionego i niezależnego od woli dłużnika, zawieszającego wypłaty, dłużnika, który przez swe osobiste zalety czy rodzaj przedsiębiorstwa daje nadzieję na przyszłość. Jeśli zatem w takim wypadku właśnie skutek przeprowadzenia układu z wierzycielami dłużnik wzmocnił swoją sytuację go-

spodarczą, a nawet w związku z konjunkturą znakomicie poprawił stan przedsiębiorstwa, to nie powinno to uprawniać wierzycieli do żądania dopłat. Przecież przepis taki uzasadniałby również i a contrario **prawo dłużnika do żądania dalszych redukcji na wypadek pogorszenia sytuacji**. Wreszcie zasadą solidnie prowadzonego przedsiębiorstwa jest stałość kalkulacji, dłużnik musi wiedzieć, kiedy i ile ma zapłacić. Na tej podstawie on kalkulował i nie można wobec tego pozostawić go w niepewności, która przyniosłaby w dalszym prowadzeniu przedsiębiorstwa duże straty.

Dotychczasowe propozycje układowe (art. 32) w p. 3 przewidują dodanie dłużnikowi nadzorczy wzgl. ustanowienia zarządcy z ramienia wierzycieli na czas układu oraz w p. 4 rękojmię zabezpieczającą wykonanie zobowiązań objętych układem. Praktyka wykazała, że punkty te prawie zawsze w propozycjach układowych są przez dłużnika omijane. Wierzyciele, którzy następnie na zebraniach dla zawarcia układu stawiali przewidziane w tych punktach wnioski, spotykali się ze sprzeciwem dłużnika, który powołując się na ustęp ostatni art. 53 uniemożliwiał dodanie dłużnikowi nadzorczy względnie zarządcy.

Jeśli zrozumiałe jest dla każdego prawnika, że układ zapobiegawczy to jest umowa dwustronna, która może przyjść do skutku za zgodą dłużnika

i wierzycieli, to jednak nie można się zgodzić, aby kwestja zabezpieczenia wykonania zawartego układu również wymagała zgody dłużnika. Tu w grę wchodzi interesy ogółu wierzycieli, a wiemy, że często dłużnik po zawarciu układu wyzbywa się swych obiektów nieruchomości, maszyn itp., tak, że w momencie płatności pierwszej raty nie posiada ani majątku, ani nawet nie prowadzi przedsiębiorstwa.

Zdaje się koniecznem, by nowelizacja odnośny przepis zmieniła **umożliwiając wierzycielom współdziałanie oraz środki kontroli przy wykonywaniu układu**.

Poruszyliśmy powyżej cały szereg zagadnień, które nie wyczerpują całokształtu. Wąskie ramy artykułu nie pozwalają nam na omówienie tych wszystkich kwestyj, które się wysunęły w związku z koniecznością nowelizacji rozporządzenia o zapobieganiu upadłości. Podkreślić musimy jednak, że dążeniem sfer gospodarczych winno być **skodyfikowanie prawa handlowego**, dokonane w jak najkrótszym czasie. Ze względu na to, że w związku z pracami komisji kodyfikacyjnej przyjdzie może na to czekać dłuższy okres czasu — konieczne jest nie tylko znowelizowanie, ale i ujednolicenie przepisów, obowiązujących w dziedzinie zapobiegania upadłości we wszystkich byłych zaborach.

Dr. Adolf Markowicz.

„Egzekucyjne” niebezpieczeństwo dla handlu komisowego i agentów

Ogłoszone w Nr. 62 Dz. Ust. rozporządzenie o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, przepisy którego obudziły tyle niepokoju i tyle wątpliwości wśród sfer gospodarczych, dotyczą również w silnym stopniu i interesów handlu komisowego oraz agenturowego.

Są one dla tych działów życia gospodarczego o tyle niebezpieczne, że zarówno przedstawiciel handlowy jak i komisant rozporządzają b. często cudzą własnością, czy to w formie zainkasowanego pokrycia, czy to w formie składu komisowego lub towarów konsygnacyjnych, które mogą być zajęte z tytułu należności skarbowych przedstawiciela handlowego i komisanta.

O ile jednak wyłączenie towarów z pod egzekucji i ustanowienie do kogo one właściwie należą może być przeprowadzone zarówno przez właściciela towaru, jak i też przez komisanta, to w wypadku, kiedy zajęciu podlega gotówka lub weksle, niewystawione bezpośrednio na dom, sprawa ta przedstawia się znacznie gorzej i udowodnienie, że zajęte walory nie stanowią własności dłużnika, któremu zrobiono zajęcie, jest niemiernie utrudnione, jeżeli wogóle nie niemożliwe.

W ten sposób mogą być przez postępowanie egzekucyjne bezpośrednio zagrożone interesy mocodawców komisanta lub przedstawiciela handlowego.

Ten stan rzeczy może się odbić ujemnie na skali zatrudnienia komisantów i przedstawicieli handlowych, z których usług sfery gospodarcze mogą korzystać w pełnym zakresie, pod warunkiem pewności, że odnośna działalność nie zostanie zakłócona ingerencją jakichkolwiek bądź czynników obcych.

Dlatego też w szeregu wątpliwości, jakie wysuwają sfery gospodarcze co do stosowania ogłoszonych przepisów o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, sprawa zajmowania towarów i walorów u komisantów i przedstawicieli handlowych musi być uważana za nader poważną, wymagającą wyjaśnienia,

albowiem groźba zajęcia, wisząca nad przedstawicielami handlowymi i komisantami, stanowi istotne utrudnienie wykonywania ich funkcji gospodarczej oraz spowodować może poważne zakłócenie w mechanizmie wymiany towarowej, nie mogącej odbyć się bez współudziału przedstawicieli handlowych i komisantów. Druga sprawa, która powinna być jak najrychlej wyjaśniona, to jest wyłączenie od egzekucji maszyn do pisania, jakie komisant i przedstawiciel handlowy używa przy wykonywaniu swego zawodu.

Wprawdzie w par. 42 przepisów egzekucyjnych zawarte jest zarządzenie, że przedmioty niezbędne do wykonywania zawodu, jak również przedmioty niezbędne do osobistego zarobkowania zobowiązanego, nie podlegają egzekucji skarbowej. Interpretacja tego zarządzenia odnośnie maszyn do pisania nie może być jednak pozostawiona do uznania organu egzekucyjnego.

W obecnych warunkach maszyna do pisania nie jest już sprzętem, będącym przedmiotem zbytku, bez którego można byłoby się obejść, zastępując go załatwianiem korespondencji pismem ręcznym. Minęły te czasy, kiedy odbierający korespondencję handlową chciał poświęcać się odcyfrowaniu nieraz nieczytelnego pisma. Na to dziś niema czasu. Pośpiech jest naczelnym zadaniem w życiu gospodarczym. List pisany na maszynie — to wskazanie uwzględnienia, daje bowiem możliwość łatwego i szybkiego zapoznania się z jego treścią. Oprócz tego maszyna do pisania daje możliwość wykonywania jednocześnie kilku odbitek, co jest nieraz niezbędne przy przeprowadzaniu różnych transakcji handlowych, a co przy pisaniu ręcznie wymagałoby znacznego nakładu czasu.

Musimy się liczyć również z tem, że zarówno przeważająca część przedsiębiorstw w kraju oraz wszystkie przedsiębiorstwa zagranicą dawno zerwały z korespondencją, pisaną

ręcznie. List taki staje się dziwolągiem. Przedstawiciel handlowy i komisant, któryby z domem swoim lub klientelą korespondował ręcznie, wystawiałby sam sobie świadectwo wsteczności i niedostosowania się do współczesnych wymagań. W ten sposób maszyna do pisania staje się dla przedstawiciela handlowego i komisanta przedmiotem istotnie niezbędnym do zarobkowania i do wykonywania zawodu. Bez niej jest on tak samo bezradny, jak lekarz bez instrumentów i rzemieślnik bez narzędzi pracy. Dlatego w interesie nieutrudniania przedstawicielom handlowym pracy i nieosłabiania ich zdolności gospodarczej, na czym przecież i władzy skarbowej powinno zależeć, koniecznym jest, aby ze strony

miarodajnej wyjaśniono, że maszyna do pisania przedstawiciela handlowego, wyłączona jest od zajęcia za należności skarbowe.

Niezależnie zaś od przytoczonych zastrzeżeń, dotyczących bezpośrednio interesów przedstawicieli handlowych i komisantów, zawody te jednomyślnie z innymi sferami gospodarczymi uważają, że omawiane przepisy egzekucyjne ukazały się niezupełnie na czasie i że, o ile nie zostaną złagodzone, to mogą przyczynić się jeszcze do pogłębienia kryzysu gospodarczego, wpływając hamująco na ochotę do interesów i na tworzącą inicjatywę gospodarczą.

Paradoksy ustawodawcze

(Przyczynek do artykułu 280 K. K.)

Paradoksy ustawodawcze w okresie kodyfikacji częściowej prawodawstwa cywilnego i karnego powtarzać się muszą w historii prawodawstw wszędzie tam, gdzie następuje powolne narastanie jednolitego prawa. Każdy kodeks operuje pojęciami prawnymi, zdefiniowanymi w sposób ostateczny w ustawach specjalnych, a gdy następuje opóźnienie w wydaniu tych ustaw jednolitych, na których opiera się wydany nowy kodeks, powstać muszą najrozmaitsze paradoksy. Wydany jednolity Kodeks Karny obowiązywać ma na całym terytorjum Rzeczypospolitej, ale szczególne postanowienia odsyłają do definicji kodeksu cywilnego i handlowego. Tak więc w świetle nowego Kodeksu, gdyby go interpretować literalnie, bez dokładniejszej analizy prawniczej, nieprowadzenie ksiąg handlowych byłoby występkiem z art. 280 K. K. w stosunku do praktyki w Kongresówce, a nie byłoby występkiem w b. dzielnicy pruskiej, gdzie obowiązek prowadzenia ksiąg wynika z pojęcia „pełnego kupca” — „vollkaufmann”. Jednolity Kodeks Karny stwarzałby stan przestępczy w jednej dzielnicy i stan nieprzestępczy w drugim zaborze. To nie jest zamiarem ustawodawcy, który przez kodyfikację stworzyć chce jednolite normy prawne w przedmiocie obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych.

Ten paradoks ustawodawczy nie jest odosobniony — towarzyszą mu następne.

Przyjmijmy na chwilę, że „handlujący” w Kongresówce za świadectwem V kategorii lub „przemysłowiec” za świadectwem VIII kategorii pragnie oparać ksiązkę handlową, jednakże rejestr tej czynności nie uskuteczni, bo ten „handlujący” nie jest w Sądzie Okręgowym zarejestrowany i nie jest dotąd do tego obowiązany, zgodnie ze szczególnymi przepisami dekretu o Rejestrze Handlowym.

Wpis dobrowolny może być przyjęty do Rejestru Handlowego, później dopiero Rejestr Handlowy oparać ksiązkę i w ten sposób obowiązek oparowania ksiąg handlowych stworzyłby nowy obowiązek rejestracji dla najdrobniejszych handlujących. I ten stan prawny nie był zamierzony przez ustawodawcę.

Wreszcie w czasie kodyfikowania prawodawstwa karnego opracowywano Ustawę o państwowym podatku przemysłowym i Rozporządzenia Ministra Skarbu o uproszczonej księgowości dla całego szeregu przedsiębiorstw, przyczem, gdyby przepisy Kodeksu Kar-

nego interpretować literalnie w związku z art. 8 K. Handl., to całe ustępy Ustawy o państw. pod. przemysłowym utraciłyby swą moc i zbędne byłoby opracowywanie rozporządzenia o uproszczonej księgowości. Oczywiście i to nie było zamiarem prawodawcy.

Paradoks powstał w związku z rozmaitym treścią obowiązujących kodeksów handlowych w rozmaitych dzielnicach i aż do czasu znowelizowania postanowień o ksiązkach handlowych okaże się dla czynników miarodajnych konieczność niestosowania tego przepisu prawa wprost lub przez oficjalne zawieszenie mocy prawnej postanowienia art. 281 K. K.

Uwagi te nie wykluczają, iż gdzieś na głuchej prowincji może być wszczęta sprawa o niestosowanie się do „wyrażnego” przepisu prawa, ale wynik ostateczny tego rodzaju procesu nie powinien wzbudzać wątpliwości. Przepis prawa trzeba interpretować zgodnie z całokształtem obowiązującego ustawodawstwa. A gdy nasuwają się tak poważne wątpliwości, to o „świadomości” niewykonaniu obowiązków mowy być nie może, a to stanowi konieczną przesłankę dla ukarania obywatela za nieprowadzenie ksiąg handlowych, a za winę nieumyślną żaden obywatel w tym przedmiocie nie będzie odpowiadał. (Prof. Julian Makarewicz — „Kodeks Karny z komentarzem”, str. 331).

Cały ciężar zagadnienia spoczywa obecnie przed organizacjami gospodarczymi na tem, aby w sposób energiczny uprzedziły stosowanie przepisów prawa wbrew prawu przez podjęcie kroków zmierzających do wstrzymania mniej prawniczo uświadomionej władzy administracyjnej od wytaczania zbędnych i szkodliwych dla pojęcia praworządności procesów. Niezależnie zaś od tej kwestji wysuwa się konieczność kodyfikacji przepisów prawnych obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych oczywiście w zależności od funkcji społecznej, jaką spełnia indywidualny handlujący, przyczem jako kryterjum należy również przyjąć ochronę wierzycieli, ale i to zagadnienie już wkracza w dziedzinę prawa egzekucyjnego i upadłościowego, która to dziedzina wymaga również uzgodnienia obowiązujących przepisów prawa w postaci dalszej kodyfikacji prawa handlowego.

Adw. Stefan Margulies.

Nowe zasady postępowania egzekucyjnego w administracji

Postępowanie przymusowe w administracji m. in. środkami wprowadzania w życie obowiązujących przepisów prawnych, orzeczeń i zarządzeń władz, przewidywały ściąganie należności pieniężnych w sposób świadczący o stosowaniu przymusu lub wręcz polegający na stosowaniu bezpośredniego przymusu w stosunku czy to do osoby, czy też do majątku osoby zobowiązanej.

Jeden ze środków postępowania przymusowego, egzekucja świadczeń pieniężnych wyjęta została z mocy ustawy z dnia 10. III. 1932 r. o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe z pod właściwości władz administracji ogólnej i przekazana władzom skarbowym z tem, że Rada Ministrów uregulowała również samo postępowanie egzekucyjne rozporządzeniem z dnia 25 czerwca 1932 r. w znaczeniu prowizorycznem do czasu przywrócenia mocy nieuchylonego wyrażnie Rozp. Prezydenta o postępowaniu przymusowem z dnia 12. III. 28. Rozpatrując, co rozporządzenie R. M. wniosło nowego, omówimy najpierw zasady ogólne postępowania egzekucyjnego władz skarbowych. Przedewszystkiem użyjemy zastrzeżenia, że z mocy rozp. Rady Min. z dnia 25. VI. 32. niektóre rodzaje świadczeń pieniężnych wyłączone zostały z pod egzekucji skarbowej, jako to należności wynikające z zarządzeń władz wojskowych, koszty postępowania sądowego i t. p. Pozatem według art. 24 prawa o postępowaniu przymusowem w administracji wszelkie świadczenia pieniężne instytucji prawa publicznego są objęte egzekucją w trybie przymusowego postępowania. Ponieważ rozporządzenie ogłoszono 22 lipca rb. (Dz. Ust. Nr. 62), pozostawiony został niezmiernie krótki czas (1 tygodnia) na dostosowanie dotychczasowych czynności egzekucyjnych instytucji prawa publicznego do nowych zasad (na terenie Warszawy, Łodzi i Lwowa rozporządzenie wyjątkowo wchodzi w życie 1 października rb., gdzieindziej weszło już w życie z dn. 1 września rb.). Dotychczasowe władze egzekucyjne utraciły nawet prawo kontynuowania rozpoczętych przez siebie czynności, jak również przeprowadzenia licytacji, wyznaczonych po dniu 1 sierpnia rb. Zatem aparat organizacyjny władz skarbowych otrzymał zlecenie przejmować z dnia na dzień rozległą dziedzinę czynności egzekucyjnych władz administracyjnych i to na nowych podstawach prawnych. Z takiego pojęcia czynności wynika, że władze skarbowe honorują wszelkie dotychczasowe czynności prawne dokonane na mocy obowiązujących dotąd przepisów prawa. Zatem pozostają w mocy tytuły wykonawcze wydane wg. poprzednich przepisów, lub ściągane będą koszta egzekucyjne w dotychczasowych według rejestrów wymiarach, chociażby nowe przepisy stanowiły inaczej. Taką jest zazwyczaj procedura przejściowa w razie zmiany form postępowania, jednakowoż nie pretendujemy do podawania w tym względzie wykładni miarodajnej. Do takiego wniosku doprowadza nas tylko porównanie nowych przepisów egzekucyjnych z dotychczasowymi, przedewszystkiem we względzie właściwości oraz zakresu działania władz i organów egzekucyjnych, toku samych czynności egzekucyjnych, dokumentów, przedmiotów podległych

egzekucji, kosztów egzekucji, wreszcie samej procedury egzekucyjnej i wynikłej dla instytucji prawa publicznego potrzeby przystosowania się do nowych przepisów.

Kompetencji terytorjalnej urzędów skarbowych odpowiada zasięg ich działalności egzekucyjnej z wyjątkiem urzędów skarbowych w większych miastach, które mają prawo działać poza swym okręgiem. Z § 10 ust. 1 rozp. z dn. 25. VI. 32 r., który mówi o „innych funkcjonariuszach, otrzymujących zlecenia przeprowadzenia czynności egzekucyjnych”, widoczną jest możliwość powoływania specjalnych egzekutorów do szczególnego zakresu działania. Decyzję w tej mierze wydają bądź poszczególne urzędy, bądź ministerstwo skarbu, do którego należy ogólne kierownictwo, piecza i nadzór nad ścisłym i jednolitym wykonywaniem przepisów egzekucyjnych przez podwładne instancje. Strona nie ma prawa kwestjonować kompetencji terytorjalnej egzekwującego organu władzy, i czynności te, bez względu na kwestję właściwości terytorjalnej, są zawsze ważne.

Co do podstaw wszczęcia egzekucji, to są one analogicznie ujęte, jak i w przyszłym prawie o egzekucji sądowej. Przedewszystkiem zapowiedzią wdrożenia egzekucji jest upomnienie, przedłużające okres rozpoczęcia egzekucji do dni 14 od daty otrzymania wezwania (w rozporządzeniu o przymusowej administracji było dni 7).

Zaświadczanie o wykonalności tytułu, stanowiącego podstawę do egzekucji, należy do wierzycieli, o ile są nimi władze publiczne, t. j. wszystkie urzędy i organa państwowe i samorządu terytorjalnego i gospodarczego, jak również instytucje ubezpieczeń społecznych w zakresie swych funkcji publiczno-prawnych, określonych w przepisach o ustroju tych władz oraz w szczególnych ustawach i rozporządzeniach. Zatem np. zarząd kasy chorych wykazy zaległości kierować będzie do wykonania władzom skarbowym, co nie zmienia dotychczasowego trybu skarżenia tych decyzji itp. Od zakresu pojęcia instytucji ubezpieczeń społecznych i samorządu gospodarczego zależeć będzie, czy korzystać one będą z przywileju poświadczania wykonalności tytułu wykonawczego przez siebie sobie samym wydanego. Prawo pozytywne pod pojęciem samorządu gospodarczego rozumie izby o charakterze korporacyjnym, a definicji instytucji ubezpieczeń społecznych nie podaje. (Są to zakłady, prowadzące ubezpieczenia osobowe o charakterze społecznym). Zakres władzy w tej dziedzinie uprawnia wszystkie te instytucje do wydawania tytułów wykonalnych tylko w zakresie sporów, wynikających z ich działalności publiczno-prawnej. Tak więc nie mogą one być rozjemcami co do rozstrzygnięć których istnieć ma przymus ich obowiązkowości w sporach osób trzecich z tytułu ich umów prywatno-prawnych pomiędzy sobą i t. p. Tu więc muszą się dane instytucje zwracać do władz skarbowych o poświadczenie natychmiastowej wykonalności ustalonych przez nie należnościom.

Tak więc w różnych wypadkach stopień i powody niebezpieczeństwa grozić mające płatnikowi ze strony władzy będą różne w zależności od rodzaju stosunku, łączącego obywatela z władzą i jej rozmaitych uprawnień w zależności od charakteru samej władzy i sporu poddanego pod jej rozstrzygnięcie.

W każdym bądź razie nowe przepisy, upraszczając i przyspieszając niezwykle procedurę egzekucyjną publiczno-prawną, powiększają nadal rozpaczliwie trudną walkę świata gospodarczego o wyjście z katastrofalnej sytuacji kryzysu.

Jerzy Koenigstein, adwokat.

Sądy polubowne w nowym K. P. C.

Zdarza się, jak przewiduje K. P. C., że bądź strony w zapisie na sąd polubowny, bądź testator w rozporządzeniu ostatniej woli, lub akcie fundacyjnym, bądź statuty czy regulaminy instytucji społecznych lub publicznych powołują do życia sądy polubowne, wykluczając jurysdykcję sądów powszechnych, dla sporów, mogących powstać ze stosunków temi aktami wytworzonych (art. 513, 514 K. P. C.). Natenczas mają zastosowanie do organizacji i funkcjonowania takich sądów przepisy szczególne, zawarte w Księdze Trzeciej K. P. C. o Sądzie Polubownym (art. 486-514 K. P. C. rozdziałów cztery księgi trzeciej).

Już ze sposobu redakcyjnego ujęcia instytucji sądów polubownych w osobną księgę — widocznym jest, że ustawodawca polski nadaje tej instytucji daleko większe znaczenie, niż b. zaborca rosyjski, który w dotychczas obowiązującej ustawie postępowania sądowego cywilnego umieścił przepisy o sądach polubownych, jako jeden z wyjątków od ogólnego trybu postępowania w końcowym (IV) tytule księgi III-ciej U. P. C. obok szeregu innych specjalnych trybów postępowania.

Ustawodawca polski wyodrębnił również instytucję sądów polubownych od postępowania pojednawczego sądowego, które łączyło U. P. C. w jednym tytule i umieścił przepis o ugodowym postępowaniu sądowym wśród przepisów natury ogólnej, dotyczących postępowania sądowego (grodzkiego), ob. art. 399 K. P. C. Natomiast samą dziedzinę sądownictwa polubownego potraktował ustawodawca polski szerzej, niż to dotychczas było czynione. Nowy kodeks wyklucza właściwość sądu powszechnego do czasu, dopóki strony związane są zapisem na sąd polubowny (art. 486 K. P. C. § 2). W dawnej U. P. C. następowało zawieszenie postępowania bez zniesienia zarządzonych środków zabezpieczenia (art. 137 U. P. C.). K. P. C. zastrzega, że zarzut niewłaściwości sądu wskutek kompetencji do rozstrzygnięcia sporu sądu polubownego winien być zgłoszony i należyte uzasadniony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy — pod utratą prawa korzystania z tych zarzutów w dalszym postępowaniu (art. 242 K. P. C.). Znosi się ograniczenie, że zapis miał być poświadczony notarialnie (art. 1374 U. P. C.). Wystarczy zwykła forma pisemna, byleby wybrany arbiter nie był sędzią państwowym (art. 487, 489 § 2 K. P. C.). Jednakowoż strona obowiązana jest w krótkim (7-dniowym) terminie od daty zawiadomienia jej notarialnie lub listem poleconym przez stronę przeciwną o wyborze swego sędziego, również i ze swej strony ustanowić arbitra. Świadczy to o zamiarze ustawodawcy przyspieszenia procedury polubownej. Dlatego to nie wolno zmieniać osoby raz wybranego arbitra, którego na wypadek niepowołania przez stronę wyznacza sąd państwowy, chyba, że zapis stanowi inaczej (art. 491, 492 § 1).

Sąd państwowy: 1) czuwa nad sprawnością sądu polubownego, czego nie zna dotychczasowa procedura, albowiem wzywa opieszałego sędziego, na wniosek strony, do spełniania czynności w określonym mu terminie, poczem może go bez prawa apelacji usunąć; 2) decyduje, czy zachodzą dostatecznie ważne przyczyny do zwolnienia się sędziego polubownego od przyjętych obowiązków i 3) orzeka postanowieniem o wygaśnięciu zapisu całkowicie lub częściowo. Poza to sąd nie zatwierdza, jak dotąd, wyrokiem ważności wyroków sądu polubownego, albowiem mają one moc prawną narówni z wyrokami sądów państwowych (art. 508 § 2 — porówn. art. 1394 U. P. C.). Wyrokiem tym nadaje on tylko wykonalność (art. 509 K. P. C.). Natomiast sąd państwowy stanowi również o uchyleniu wyroku sądu polubownego w razie wniesienia przez stronę zainteresowaną pozwu w ciągu miesiąca od doręczenia jej wyroku sądu polubownego, o ile ten pozew oparty jest na przyczynach wyszczególnionych w art. 510—512 K. P. C., jako wzruszających ważność wyroku sądu polubownego. Poza to sąd polubowny ma zupełną swobodę przy wydawaniu wyroku, którym mogą być objęte wszystkie sprawy bez żadnych wyłączeń, jak to zastrzegała ustawa post. cyw. (art. 1368 U. P. C.). Procedurze sądu polubownego poświęcimy osobny artykuł.

Jerzy Koenigstein, adw.

Nadmierne szacunki podatku dochodowego

Wśród organizacji kupieckich wielkie rozgoryczenie wywołał fakt nadmiernego oszacowania podatku dochodowego za rok 1931 i przeprowadzania masowych egzekucyj podatkowych.

Już obecnie rozsyłane są nakazy płatnicze podatku dochodowego, który za rok ubiegły przeważnie nie jest mniejszy, aniżeli za rok 1930, a w wielu wypadkach **nawet znacznie większy.**

Organizacje kupieckie traktują tego rodzaju wymiar, jako niesprawiedliwy, wskazując, że zgodnie ze statystyką urzędową w roku 1931 ilość większych ładunków kolejowych została zredukowana z 1246 wagonów dziennie w roku 1930 do 916 wagonów, ilość zaś mniejszych ładunków zmniejszyła się z 226 wagonów do 186 wagonów dziennie. Jeżeli zaś chodzi o egzekucje, to przeprowadzane są one w całym szeregu miast i po wsiach na mocy nowej ustawy egzekucyjnej.

Nerwowe nastroje na rynku łódzkim

O ile okres sierpnia minął na rynku łódzkim pod znakiem dużego ożywienia w handlu włókienniczym, o tyle wreszcie sytuację rynku zmienił na **niekorzystną handlu**.

Poprawie pewnej uległa sytuacja w **przemśle**, który w okresie sierpnia naogół nie odczuł jeszcze wpływu haussy na światowych rynkach surowców włókienniczych. To **osłabienie tendencji w handlu** włókienniczym w okresie września i stosunkowy spadek obrotów w porównaniu z okresem sierpnia tłumaczyć należy całym szeregiem momentów.

Przedewszystkiem ceny bawełny surowej, które w okresie od drugiej połowy sierpnia stale zwiększały, w ostatnich dniach tegoż miesiąca zaczęły się załamywać. Jakkolwiek ruch zniżkowy cen surowej bawełny nie trwał zbyt długo, to jednak powstały wahania, które ujawniły się skokami w górę i w dół również i parokrotnie we wrześniu. Wytworzyło to w kołach odbiorców nastrój niepewności i opinię, iż haussa bawełniana z okresu drugiej połowy sierpnia nie jest bynajmniej zjawiskiem ustabilizowanym i spadek cen tego surowca nie jest przeto wykluczony. Skutkiem tego zapanowała wśród kupców tendencja wyczekująca i osłabienie obrotów w związku z oczekiwaniami na ewentualną trwalszą zniżkę cen surowej bawełny i przędzy, która pociągnąć za sobą może potaniecie towarów, umożliwiając prowincjonalnemu kupiectwu zaopatrzenie się w towary po cenach niższych od obecnych. To był jeden z głównych powodów, dla których ożywione w sierpniu transakcje w handlu włókienniczym doznały w okresie września poważnego osłabienia.

Drugim powodem spadku obrotów w handlu włókienniczym były **silne upały**, które hamująco wpłynęły na rozwój transakcji towarami sezonowymi. Handel detaliczny bowiem zaopatrywał się częściowo jeszcze w towary letnie, wykazując dużą wstrzemięźliwość przy zakupach towarów wybitnie zimowych. Dotyczyło to zwłaszcza **towarów bawełnianych**, których zbyt w pierwszej połowie września był niewielki, ponieważ kupiectwo prowincjonalne pokrywało tylko bieżące zapotrzebowanie. Wyrazem osłabienia tendencji na rynku bawełnianym służyć może również fakt, że pomimo oficjalnego podniesienia cen tych towarów przez fabryki o 10 proc. transakcje odbywały się przy cenach lekko zwiększających w granicach maximum 5 proc. Całkowicie jednak podwyższonych o 10 proc. cen dostawcy nie osiągnęli.

Analogicznie kształtowała się sytuacja w handlu włókienniczym innych branż. Upały nie mogły bowiem sprzyjać rozwojowi transakcji w **dziale towarów wełnianych**.

Wieksem stosunkowo popytem cieszyły się **tkaniny jedwabne** właśnie ze względu na upalne pogody.

Sytuacja na rynku przędzy zarówno bawełnianej, jak i chesankowej kształtowała się z je-

dnej strony pod wpływem nieco zmniejszonego zapotrzebowania, z drugiej zaś pod wpływem skoków cen na światowych rynkach surowców. Z tego też względu w okresie do 8 września ceny przędzy bawełnianej wykazywały tendencję wzrostową w granicach zresztą dość nieznacznych. Pomimo bowiem wzmocnienia tendencji cen na rynku surowej bawełny ceny przędzy bawełnianej nie zostały podwyższone, co tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie niewielkim stosunkowo zapotrzebowaniem. Świadczyły o tym również i zapasy przędzy, wynoszące na sprzedaż około 750,000 kg., co obejmuje przeciętnie 2-tygodniowe zapotrzebowanie. W dalszych tygodniach września ceny przędzy zostały obniżone. Zniżka ta wywołana została ogłoszeniem w dniu 8 września raportu amerykańskiego urzędu rolniczego o spodziewanych wynikach tegorocznych zbiorów bawełny.

Rynek przędzy chesankowej natomiast pod wpływem wzmocnienia tendencji cen na światowych rynkach surowej wełny kształtował się dość mocno, przyczem ceny przędzy zostały podniesione, a cenniki przędzy chesankowej ustalone dotychczas we frankach szwajcarskich przewalutowane zostały na franki francuskie.

Przegląd sytuacji w handlu włókienniczym Łodzi w okresie września wykazuje pewne osłabienie transakcyjnej, a jednocześnie poprawę produkcyjną w przemyśle.

Konkurs izby wileńskiej

na prace z dziedziny gospodarczej

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie ogłosiła konkurs na pracę z dziedziny gospodarczej na temat „O uproszczonych księgach handlowych”. Praca winna wszechstronnie wyjaśnić zagadnienie, a w szczególności wyjaśnić: a) co to jest uproszczona księgowość, b) korzyści prowadzenia uproszczonej księgowości, c) jak założyć i prowadzić uproszczone księgi handlowe oraz zawierać d) wzory i wskazówki.

Praca winna być napisana w języku możliwie dostępnym. Rozmiar pracy — do 3 arkuszy druku. Ostateczny termin nadsyłania prac — dzień 30 listopada b. r.

Prace w języku polskim w 4 egzemplarzach, pisane na maszynie po jednej stronie arkusza, oznaczone godłami, jak również zabezpieczone koperty, zawierające wewnątrz imiona i nazwiska oraz adresy autorów, a oznaczone nazewnątrz odnośniami godłami należy nadsyłać do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Mickiewicza 32, przesyłką poleconą.

Sądy konkursowe, złożone z 5 osób, zaproszonych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie, przyznają za pracę na wymieniony temat 2 nagrody w wysokości zł. 500.— (I nagroda) oraz zł. 300.— (II nagroda). W razie jeśli żadna praca nie będzie zasługiwała na wyróżnienie, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie pozostawia sobie prawo przyznania tylko drugiej nagrody, wzgl. nieprzyznanie żadnej.

Łódzka Odlewnia Żelaza
„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach
znacznie obniżonych

wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków, oraz wszelką
mechaniczną obróbkę metali.

PALESTYNA

Przedstawiciel dobrze
wprowadzony poszukuje
przedstawicielstwa tkanin
bawełnianych i drukowa-
nych, artykułów pończosz-
niczych, pokryć i t. p. arty-
kułów włókienniczych.

Zgłoszenia pod

Albert Cabasso

Skrzynka pocztowa 615

JEROZOLIMA

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką
pocztową w kraju 6 zł.
zagranicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie
w administracji.

Redakcja i administracja
Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101-70.

Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiec-
ka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górski,
Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimie-
rzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Woj-
ciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koe-
nigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński,
Chambre de Commerce Greco-
Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kant-
str. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponar-
ce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, An-
kerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska
Izba Przemysłowo - Handlowa,
Praça do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc.
du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Ro-
senbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy
w większych miastach kraju
i zagranicy.

Redaktor naczelny: **MIECZYSLAW HERTZ**
Redacteur en chef:

Redaktor: **MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.**
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Oddito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.